

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

2 lipca odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów pod przewodnictwem wicepremiera J. Tokarskiego narada w sprawie zadań przewożowych na III kwartał i środków zabezpieczających wykonanie przewozów w okresie jesienno-zimowym. Omówiono również przebieg realizacji przewozów dzieci na kolonie letnie.

Dyskusję podsumował J. Tokarski, który stwierdził, że zadania przewożowe kolei na III kwartał br. ustalone w wysokości 78,9 mln. ton, są najwyższymi z dotychczas stwianych. (PAP).

PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM

Pierwsze żniwa

Wcześniej niż w latach ubiegłych rozpoczęły się żniwa w woj. kieleckim. Jedni z pierwszych do koszenia żyta na lekkich glebach przystąpili rolnicy ze wsi Wiśniowa pow. Staszów.

Terror w Iraku trwa

Jak donosi radio Bagdad, 2 lipca stracono w Iraku 11 komunistów.

Decyzja Tunezji

Republika Tunezjska postanowiła zerwać swe stosunki dyplomatyczne z Portugalią. Decyzja ta jest wynikiem uchwały afrykańskiej konferencji w Addis Abebie.

Kauczuk czechosłowacki

W miejscowości Kralupy oddano do próbniej eksploatacji pierwszą czechosłowacką fabrykę syntetycznego kauczuku.

Studenci USA na Kubie

W Hawanie niezwykle serdecznie powitano grupę 59 studentów amerykańskich, którzy mimo zakazu rządu USA przybyli na Kubę, gdzie spotkają się ze swymi kolegami kubańskimi i zwiedzają wyspę.

Łodzie raketowe dla NRF

Bońska marynarka wojenna ma zostać wyposażona w ultrasybkie łodzie raketowe. Zapowiedział to w Kilonii inspektor Bundesmarine, wiceadmirał Adolf Zenker.

Kenia będzie niepodległa

Opublikowana w Londynie „biała księga” stwierdza, że Kenia uzyska niezawisłość w grudniu br.

W głąb 5 jaskiń

Od 5 do 10 bm. odbędzie się w rejonie masywu Czerwonych Wierchów krajowy zlot grotolarzy, którzy — po raz pierwszy na tak szeroką skalę — podejmą wspólne badania pięciu najgłębszych obecnie w Polsce jaskiń: Snieżnej, Łodowej, Litworowej, Wielkiej Litworowej, Ptasiej i Łodowej Mułowej.

Zaroili się plaże i ścieżki górskie

Pogoda sprzyja wczasowiczom

Pogoda wyraźnie sprzyja urlopowiczom. Słońce i upały — na Wybrzeżu, pochmurnie, ale ciepło — w górach. Pociągi dowożą wciąż nowych wczasowiczów — dorosłych i młodzień.

Na Wybrzeże Gdańskie — przyjechało w poniedziałek ok. 30 tys. wczasowiczów, którzy objęli w posiadanie plaże. Skarżą się na zbyt małą ilość rejsów statków „białej floty” i trudności z kupnem... wędznych ryb.

W Mielnie wczasowicze chwalą świetne wyżywienie. Panie narzekają na brak partnerów do tańca (na 5 kobiet przypada tylko 1 mężczyzna). W cieszącym się dużym powo-

Uwaga, organizatorzy!

Pierwszy turnus dzieci wyjeżdża na kolonie

W okresie od 3 do 6 bm. spodziewane jest największe nasilenie wyjazdów dzieci na kolonie. W pierwszym turnusie tegorocznej akcji letniej na kolonie i obozy wyjeżdża blisko 600 tys. młodzieży.

Kuratoria szkolne i władze kolejowe apelują do zakładów pracy, aby zbiórki dzieci przed wyjazdem urządzić nie na terenach dworców. Pozwoli to uniknąć nieporozumień i niepotrzebnego zamieszania.

Najważniejsze jednak, że pogoda — na medal. (PAP)



Rok XIX
Wyd. A

Poznań
środa, 3 lipca 1963

Cena 50 gr
Nr 156 (6035)

Nowe formy działania chłopskiej organizacji

Z obrad plenum WK ZSL

Wczoraj odbyło się w Poznaniu Plenum Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tematem obrad była ocena wykonania zadań w latach 1961—63 oraz ustalenie dla instancji i ogniw ZSL jak najlepszych form działania zmierzających do wzrostu produkcji rolnej w bieżącej 5-lacie.

Prezes WK ZSL — poseł J. Wroniak poinformował obecnych, że liczba członków wielkopolskiej organizacji ZSL przekroczyła 30 tysięcy. W bieżącym roku przybyło (do 1. 6.) ponad 1000 nowych członków, w tym 300 młodych. Powstało też 20 kół ZSL. Spośród 21 tys. rolników należących do ZSL, 17 tys. pracuje w kółkach rolniczych.

Referat na temat „Zadania ZSL w walce o dalszy wzrost produkcji rolnej w województwie poznańskim do roku 1965” wygłosił wiceprezes WK ZSL — W. Kołodziejczyk. Ocenił on pozytywnie wyniki produkcji rolnej za lata 1961 i 1962, mówca stwierdził, że znaczny był w tym udział członków ZSL. Współpraca ogniw ZSL i organizacji partyjnych PZPR dawała szczególnie dobre wyniki w takich powiatach jak: międzychodzki, czarnkowski, poznański, obornicki, rawicki. Mówca przypominając wskaźniki produkcyjne, jakie trzeba osią-

nać do 1965 roku, nakreślił zadania instancji ZSL. Należą do nich przede wszystkim: troska o zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych, prawidłowe ustalenie struktury zasiewów, zrealizowanie planu nasiennego, umiejętne nawożenie gleby, walkę z chorobami i szkodnikami roślin.

W podjętej uchwale zobowiązuje się WK ZSL m. in. do kontynuowania szkolenia dla działaczy kół i gromadzkich komitetów z zakresu polityki i ekonomiki rolnictwa; a powiatowe komitety ZSL — do zacieśnienia współpracy z nowo powstałymi komitetami PZPR do spraw rolnictwa. (em)

Sowiny i Łoniewo zdobywcami I nagrody

Prezentujemy zwycięzców Wielkiego Konkursu Higienizacji Wsi

Trwający przez cały rok 1962 Wielki Konkurs Higienizacji Wsi, zorganizowany przez Prezydium WRN, Komitet Higienizacji Wsi woj. poznańskiego i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, został rozstrzygnięty.

Z uwagi na to, że wiele biorących udział w konkursie miejscowości wykazało wyrównany poziom, Prezydium WRN, na wniosek komisji konkursowej, zmieniło przewidziane regulaminem kwoty poszczególnych nagród, powiększając jednocześnie liczbę wyróżnionych wsi.

I nagroda w wysokości 1 miliona zł podzielona została między wsie: Sowiny pow. Rawicz i Łoniewo pow. Leszno; drugie miejsce 400 tys. zł nagrody przypadło miejscowości Laski w pow. Kepno; 3 miejsce z nagroda 300 tys. zł zdobyło Niechanowo w pow. Gniezno.

Dalsze miejsca zajęły: Żeronicze, pow. Turek (250 tys. zł), oraz Nowe Miasto pow. Jarocin, Nekla pow. Września, Jablonna pow. Wolsztyn, Kwilcz pow. Międzybóże, (po 100 tys. zł) i Stobnica pow. Oborniki (50 tys. zł).

Komisja konkursowa wystąpiła ponadto z wnioskiem o

Różnice językowe spowodowały dymisję rządu

We wtorek wybuchł niespodziewanie w Belgii kryzys rządowy na tle trwającego od wielu miesięcy poważnego napięcia między Walonami i Flamandami. Premier Lefevre udał się do króla Baudouina, by złożyć mu dymisję rządu.

Północną i zachodnią część Belgii zamieszkuje około 4,5 mln. ludności flamandzkiej, zaś południe tego kraju ok. 3,5 mln. Walonów, mówiących po francusku. Różnice językowe między tymi dwiema grupami ludnościowymi były w ubiegłym roku przyczyną gwałtownych zajęć i demonstracji. (PAP).

POGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, gdzieś niedługo może być niewielkie opady. Temperatura maksymalna od 18 st. na północy do 26 st. w głębi kraju.

Jedynie polityka pokoju i współpracy umożliwi zjednoczenie Niemiec

N. Chruszczow i W. Ulbricht na wiecu przyjaźni w Berlinie

We wtorek o godzinie 17 rozpoczął się w Berlinie w wielkiej sali Werner Seelenbinderhalle wiec przyjaźni. Pojawienie się na sali N. S. Chruszczowa, W. Ulbrichta oraz czołowych działaczy NRD powitano gorącym aplauzem.

Wiec zgaśli I sekretarz Berlińskiego Komitetu Okręgowego SED, P. Verner. Ponow na owacja wybuchła na sali, gdy przewodniczący oddaje głos N. S. Chruszczowowi. Następnie przemówienie wygłosił W. Ulbricht. (Fragmenty obu wystąpień zamieszcza my poniżej oraz na str. 2).

Spontaniczna, gorąca owacja, zgłoszona N. S. Chruszczowowi i W. Ulbrichtowi za

kończyła to spotkanie z ludnością Berlina.

Przemówienie N. Chruszczowa

W obszernym przemówieniu Nikita Chruszczow przedstawił stanowisko Związku Radzieckiego w kwestii niemieckiej, w sprawie układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną a także ustosunkował się do zagadnienia współpracy między ZSRR a NRF.

W celu utrwalenia pokoju w Europie, a tym samym i na całym świecie — podkreślił Chruszczow — należy zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami. Związek Radziecki nie proponuje nie takiego, co by wnosiło zmiany w warunki, które ukształtowały się w wyniku rozgromienia Niemiec hitlerowskich. Chce jedynie prawnie usankcjonować istniejącą sytuację, a tym samym utrudnić odwoławcom przygotowania do rozpętania nowej wojny.

Mówiąc o wrzawie w krajach zachodnich wokół tzw. muru berlińskiego, Chruszczow wskazał, że to, co na zachodzie nazywa się „murem” jest legalną granicą NRD. Granica ta umożliwiła pokrzyżo-

wanie prowokacyjnej działalności wymierzonej przeciwko NRD i innym państwom socjalistycznym, a to oznacza, że tzw. mur berliński służy sprawie normalizacji stosunków między państwami, sprawie pokoju. Każde państwo suwerenne ma prawo do ochrony i kontroli swych granic.

Szef rządu radzieckiego oświadczył następnie, że tak zwane w języku imperialistów „zjednoczenie” zmierza do zlikwidowania i pochłonięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podkreślając, że to się nie udało i nie uda, Chruszczow powiedział: **Rozumiemy marzenia Niemców, którzy pragną mieć jednolite, pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie. Polityka pokoju i współpracy przysłaść tę przybliża, polityka wojny i odwetu — oddala.**

Mówca stwierdził następnie, że siły imperialistyczne wykonywają w swym własnym interesie te naturalne aspiracje Niemców, dążąc do likwidacji NRD. Jednakże taki sposób rozwiązania problemu niemieckiego jest w naszych czasach niemożliwy. Jest to droga wojny domowej, droga prowadząca do wojny światowej. Tak samo beznadziejne są próby podważenia od wewnątrz Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mówiąc o niedawnej wizycie prezydenta Kennedy'ego w Berlinie zachodnim, Chruszczow podkreślił, że Adenauer, Brandt i inni reakcyjniści chcieli uzyskać poparcie prezydenta USA dla swoich nierozsądnych odwoławych dążeń. Dlatego właśnie zaprosił Kennedy'ego i towarzyszyli mu podczas pobytu w Berlinie zachodnim politycy zachodnio-niemieccy, którzy właściwie nie wspólnego z Berlinem zachodnim nie mają, ponieważ, jak to ponownie oświadczył szef rządu radzieckiego, Berlin zachodni nie jest częścią NRF.

To, że Kennedy poszedł na rękę odwoławcom zachodnio-niemieckim i w zaledwie 13 dni od wygłoszenia przemó-

(Dokończenie na str. 2)

Komunikat

Biura Politycznego KC PZPR

Tow. Roman Zambrowski zwrócił się do Biura Politycznego KC PZPR z prośbą o zwolnienie go ze względu na stan zdrowia ze stanowiska członka Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR. Biuro Polityczne przychyliło się do tej prośby. (PAP)

U Thant na Węgrzech

We wtorek w godzinach popołudniowych sekretarz generalny ONZ, U Thant, w towarzystwie premiera Janosa Kádara odwiedził niektóre oddziały olbrzymiego kombinatu hutniczo-maszynowego na wyspie Csepel. W hali fabrycznej odbyło się spotkanie U Thanta z załogą.

Pojawienie się na trybunie J. Kádara i U Thanta zgromadzeni powitali spontanicznymi oklaskami. Premier Kádara oznajmił m. in., że zaproszenie na Węgry U Thanta wypływało z szacunku dla sekretarza generalnego oraz z przekonania, że ONZ jest środkiem postępu ludzkości. Mam nadzieję — kontynuował Kádara — że pan U Thant na podstawie doświadczeń, jakie wyniesie z Węgier, jeszcze lepiej zrozumie naszą sytuację i jeszcze bardziej się do nas zbliży. (PAP)

Znów rasistowskie ekscesy w USA

We wtorek ostrzelany został w Saint Augustine (Floryda) dom dr Roberta Haylinga, dentysty Murzyna, który jest miejscowym przywódcą krajowego stowarzyszenia na rzecz postępu ludności kolorowej. 5 Murzynów zostało rannych. (PAP)

Ocena założeń planu regionalnego

Ostatnio odbyła się sesja Rady Naukowo-Ekonomicznej działającej przy Wojewódzkiej i Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego. Głównym tematem obrad była ocena sporządzonego przez Pracownię Planów Regionalnych założeń do planu gospodarczego dla woj. poznańskiego i miasta Poznania na lata 1961—1980.

W czasie sesji członkowie Rady wygłosili następujące koreferaty: prof. dr Fl. Barciński — Uwagi na temat roli woj. poznańskiego w ważniejszych dziedzinach życia gospodarczego Polski; doc. dr T. Bartkowski — Ocena środowiska geograficznego woj. poznańskiego z punktu widzenia potrzeb planowania gospodarczego; prof. dr S. Kruszyński — Ocena treści założeń z punktu widzenia metod ich planowania; doc. dr M. Hoffman — Ocena perspektyw rozwojowych rolnictwa woj. poznańskiego i miasta Poznania w założeniach; dr J. Boroń — Ocena perspektyw rozwojowych przemysłu woj. poznańskiego i miasta Poznania w założeniach.

Dyskutanci wnosili cenne uwagi i propozycje, postulując, aby były one wzięte pod uwagę przy opracowywaniu planu perspektywicznego.

Dyskusję podsumował przewodniczący Rady Naukowo-Ekonomicznej prof. dr Fl. Barciński oraz kierownik Pracowni Planów Regionalnych mgr W. Górski. (fb)

Wizyta Kennedy'ego w Europie

Również w Rzymie na martwym punkcie

Opublikowany w Rzymie wspólny komunikat o rozmowach prezydenta Kennedy'ego z prezydentem Segnim stwierdza, iż Włochy gotowe są brać udział w dalszym badaniu sprawy utworzenia proponowanych przez USA wielostronnych sił nuklearnych NATO. W ten sposób rząd włoski zajął stanowisko analogiczne do stanowiska W. Brytanii, co w praktyce sprzyja do odroczenia całej sprawy.

Pobyt Kennedy'ego w Rzymie został skrócony. Obecny rząd, który nie uzyskał jeszcze wotum zaufania parlamentu, nie może podejmować wiążących decyzji. Do poprawienia nastroju rozmów nie przyczyniła się również objętość, z jaką ludność stolicy Włoch powitała prezydenta USA. (PAP)

Towarzysz Stanisław Miłostan

W poniedziałek, dnia 1 lipca 1963 r. zmarł zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek b. Komunistycznej Partii Polski, zastępca członka KC PZPR, poseł na Sejm PRL, odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej i Sztandaru Pracy I klasy — tow. Stanisław Miłostan.

Jego śmierć wzbudziła powszechne żal wszystkich, którzy kiedykolwiek spotkali się z tym szermierzem sprawiedliwości, mającym zawsze na względzie dobro społeczne i który zawsze stał na pierwszej linii frontu walki o socjalizm, o dobro ludzi pracy i kraju. Urodzony w roku 1902 w Knieźnie w rodzinie robotniczej, tam uczęszczał do szkoły, a mając zaledwie 12 lat, już próbuje zarabiać na życie. Bowiem na dalszą edukację nie ma ani warunków ani środków. Nie znajdując pracy w rodzinnym mieście, w roku 1917 wyjeżdża do Berlina. Wysoce poczucie sprawiedliwości, któremu wierny jest przez całe życie, zbliża go do ośrodków lewicowych niemieckiej klasy robotniczej i od tam też datuje się jego przeszłość 40-letnia działalność polityczna, charakteryzująca się pracą wśród ludzi i z ludźmi.

Tow. Miłostan wstąpił do Komunistycznej Partii Polski na terenie Gniezna i od roku 1927 jako sekretarz jednej z komórek KPP organizuje strajki i demonstracje przeciwko uciskowi stosowanemu przez burżuazyjne władze. Jednocześnie jako „technik” organizował w partii działalność propagandową, przygotowywał i kolportował ulotki pierwszomajowe oraz hasła partyjne. Zdawał sobie sprawę z tego, czym grozi tego rodzaju działalność, ale niebezpieczeństwo tylko pobudzało do większej ostrożności, do nowych pomysłów, mających na celu zmniejszenie tropiących tow. Miłostana granatowych policjantów.

Partia powierza tow. Miłostanowi coraz to odpowiedzialniejsze zadania. Sprawuje on kolejno funkcję sekretarza dzielnicowego KPP w Gnieźnie, a od roku 1933 jest członkiem Egzekutywy Komitetu Okręgowego partii na okręg poznańsko-pomorski. Represje i terror okupacyjny nie przerywają politycznej działalności tow. Miłostana. Utrzymuje kontakty z towarzyszymi na terenie Gniezna, a po wkroczeniu wojsk radzieckich przystępuje do organizowania PPR i zostaje I sekretarzem Komitetu Powiatowego Polskiej Partii Robotniczej w Gnieźnie. W latach następnych tow. Miłostan pełni funkcję I sekretarza partii w Ostrowie i Gorzowie, a od roku 1951 — w Srodzie.

W tej odpowiedzialnej i trudnej pracy zdobywa sobie zaufanie społeczeństwa. Najbardziej jednak znali go towarzysze i społeczeństwo powiatu średzkiego. Dwanaście lat ciągłych kontaktów z ludźmi, z organizacjami partyjnymi, stała gotowością niesienia pomocy tam, gdzie rysuje się jej potrzeba — oto co najbardziej charakteryzuje działalność tow. Miłostana i co wzbudza szacunek i uznanie społeczeństwa. Znali Go rolnicy, z którymi spędzał długie wieczory na omawianiu najostrowszych problemów wsi. Niejedną inicjatywą społeczną czy gospodarczą zrodziła się w wyniku tych dyskusji, a powiat Sroda znany jest w kraju z największej ilości zespołów gospodarstw i wysokiej produkcji rolnej. Znali Go załogi zakładów pracy i instytucji, które często odwiedzał służąc wszędzie radą i pomocą.

Za zasługi w pracy partyjnej, społecznej i gospodarczej, za ogromne poświęcenie i ofiarność, tow. Miłostan otrzymał najwyższe odznaczenie państwowe: Order Budowniczego Polski Ludowej i Sztandaru Pracy I klasy. Był posłem na Sejm PRL, zastępcą członka KC PZPR i członkiem KW PZPR.

Bogata i pełna poświęcenia była działalność polityczna tow. Miłostana. Zawsze związany z walką o socjalizm pracował dla jego umocnienia do ostatniego dnia swego życia. Śmierć zaskoczyła Go przy pracy.

Cześć Jego pamięci!

GRONO TOWARZYSZY

Przemówienie N. Chruszczowa w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1)

wienia w Waszyngtonie kiedy to mówił o konieczności polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim i zlikwidowania „zimnej wojny”, wygłosił w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim zupełnie inne przemówienie — nie może nie martwić ludzi milujących pokój.

Jaka jest tego przyczyna? — zapytuje mówca i odpowiada: prezydent USA rywalizuje z prezydentem Francji w konkurencjach do starej zachodni-niemieckiej wdowy.

„Jeśli każdy z konkurentów ciągnie ją ku swemu sercu, to wdowa może sobie wyobrazić, że rzeczywiście od niej zależy rozwiązanie problemów światowych, a w istocie nie zależy. Te konkurencje prowadzą jedynie do bardzo niebezpiecznego napięcia w sytuacji na świecie”.

Po wskazaniu, że Stany Zjednoczone, narzucając swym sojusznikom broń nuklearną pod postacią tzw. wie lostronnych sił NATO, robią

to przede wszystkim po to, aby uczynić zadość dążeniom odwetowców zachodni-niemieckich do uzyskania broni nuklearnej. Chruszczow stwierdził, że prezydent Kennedy nikogo nie nastraszył poparciem udzielonym żadnym odwetu politykom Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego. Nie dobrego taka polityka Stanom Zjednoczonym nie rokuje.

„Jeśli chodzi o nas — podkreślił szef rządu radzieckiego — możemy powiedzieć: Pa nowie, wolniej na zakrętach! Jak pogrzebane zostały wszystkie dotychczasowe plany an tyradzieckie, tak samo sro monie pogrzebane będą od wetowe plany polityków zachodni-niemieckich i tych wszystkich, którzy ich popie rają i inspirowali do nierozsad nych kroków przeciwko ZSRR, NRD i potężnej wspól nocie krajów socjalistycz nych”. W związku z tym Chruszczow raz jeszcze stwierdził, że ZSRR i inne kraje socjalistyczne „zawsze były i będą nadal razem z

Niemiecką Republiką Demo kratyczną”.

W kolejnej części przemówienia Chruszczow stwierdził, że między Związkiem Radzieckim a NRF nie ma takich niemożliwych do usunie cia przeszkód, które wykluczałyby możliwość współpracy między nimi.

Jest tylko jedna rozsądna droga prowadząca do ułożenia stosunków między państwami o różnym ustroju społecznym — droga pokojowe go współistnienia, pokojowe go współzawodnictwa ekono micznego.

Następnie Chruszczow mówił o sprawie zaprzestania prób nuklearnych.

Ponieważ mocarstwa zachodnie stawiają przeszkody zawarcia porozumienia w sprawie zakazu wszystkich doświadczzeń nuklearnych, rząd radziecki wyraża gotowość zawarcia porozumienia w sprawie zakazu doświad czeń nuklearnych w atmosf erze, przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Już dawniej — powiedział Chruszczow — wysuwaliśmy tę propozycję lecz mocarstwa zachodnie stoperdowały osiągnięcie porozumienia. Jeśli teraz mocarstwa zachodnie godzą się na propozycję, to sprawa inspekcji odpada cał kowicie.

„Porozumienie w sprawie zaprzestania doświadczzeń z bronią nuklearną wraz z jed noczesnym podpisaniem pak tu o nieagresji między dwoma ugrupowaniami państw, stworzy nową atmosferę mię dzynarodową, bardziej sprzy jającą rozwiązaniu donio szych problemów doby obec nej, w tym również problemu rozbrojenia”. (PAP)

Sport • Sport • Sport

Akademicy - wioślarze w polskiej czołówce

Akademickie Mistrzostwa Polski w wioślarstwie miały przebieg bardzo ciekawy z uwagi na start naszych kadrowców.

Wiadomo było z góry, że Wrocław, dysponujący najbardziej zaawansowanym ośrodkiem, będzie górował. W wyniku dwudniowych zmagani akademicy Wrocławia zajęli w klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce, zdobywając 332 punkty przed Toruniem 251 pkt., Poznaniem — 232 pkt. Na dalszych miejscach notujemy: Kraków — 205 pkt., Śląsk — 139 pkt.

Ciekawsze wyniki finałowe: czwórka bez sternika 1) AZS Wrocław 6.47,7, 2) AZS Poznań 7.08,6. Dwójka: 1) AZS Wrocław 7.05, 2) również AZS Wrocław. Jedynki II klasy 1) AZS Toruń, 2) AZS Kraków.

Dwójki podwójne przyniosły zwycięstwo załodze Wrocławka przed Warszawą. W ósemkach, biegu bardzo ciekawym, zwycięstwo odniosła załoga poznańska w czasie 7.20.03. W biegu czwórek

klasy II zwyciężyła osada Krakowa w czasie 3.57,9.

Jednym z najciekawszych biegów, kończącym dwudniowe boje akademików, był wyścig ósemek. Na starcie stanęło 7 osad. Po zwycięstwie walczyły osady Wrocławia przed Poznaniem.

Akademickie Mistrzostwa Polski w wioślarstwie były przegrywką do ogólnych mistrzostw Polski, które odbędą się w końcu lipca również na torze maltańskim. Miejmy nadzieję, że poznańskie załogi spiszą się równie dobrze, jak w ostatnich dwóch dniach.

(P)

244 zawodników na XIII wioślarskich mistrzostwach AZS

Po zakończeniu wielkiej trzydniowej batalii polskich kajakarzy, na Jeziorze Maltańskim w dalszym ciągu panuje ożywiony ruch. Obecnie toczą boje o mistrzowskie tytuły wioślarze-akademicy. 244 zawodników, w tym 32 kobiety, zgłoszonych do 78 osad, reprezentuje następujące akademickie ośrodki Polski: Kraków, Wrocław, Poznań, Warszawa, Toruń, Szczecin i Gdańsk. Regaty akademickie to niejako małe mistrzostwa Polski, gdyż uczestniczy w nich wiele czołowych osad krajowych z kadrowcami włącznie.

W pierwszym dniu zawodów mistrzami Polski w jedynekach zostali Bożena Karwacka z Wrocławia, a w jedynekach juniorów Tomasz Krzemiński ze Szczecina.

(X)

7.14 m w skoku w dal uzyskał Kaczor z Międzychodu

Indywidualne mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych odbyły się w Olsztynie. Startowało około 500 zawodników, reprezentując wszystkie województwa. Startowało również poza konkursem kilku kadrowców, z których Jochman wygrał bieg na 1500 m w czasie 3.53,4, a Gerwinowa przebiegła 100 m w czasie 12 sek.

Bardzo dobrze spisał się zawodnik LZS z Międzychodu — Adam Kaczor. W skoku w dal uzyskał 7.14 m, ustanawiając rekord przesilenia. (P)

Żeglarze Warty zdobyli dwa tytuły

120 zawodników przez dwa dni ubiegało się o mistrzowskie tytuły Polski w żeglarstwie Federacji Sportowej Stal. Zawody rozegrano w czterech klasach, z których w dwóch triumfowali reprezentanci poznańskiej Warty. W klasie „Omega” mistrzostwo zdobył Henryk Włoch, a w klasie „Stonka” — Ryszard Zalewski. (P)

Kto, z kim, gdzie?

ŚRODA, 3 LIPCA

Godz. 10.00 — Uroczyste otwarcie międzynarodowych zawodów łuczniczych na torach MKS Surma przy Al. Reymonta i bezpośrednio potem pierwsze strzelania.

Godz. 16.10 — Wycieczka organizowana do Radojewa. Organizator Polskie Towarzystwo Turystyczne — Krajowawce, w Poznaniu zaprasza wszystkich chętnych. Zbiórka przy Dworcu Poznań — Garbary (linia autobusowa 85).

Z kroniki sądowej

Epilog pożaru w „Herbapolu“

2 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces, który stanowił epilog pożaru w Poznańskich Zakładach Zielarskich „Herbapol”.

Przewód sądowy wykazał, że 1 marca br. ekipa leszczyńskiej spółdzielni „Metawag” — w magazynie „Herbapolu” naprawiała urządzenie centralnego ogrzewania. Podczas tych prac, które odbywały się na parterze, jeden z pracowników „Metawagu” — Józef Sworowski przystąpił do spawania pionowego przewodu c. o. nie zważając, że w pobliżu znajdują się kartony z suszonymi ziołami, a drewniana podłoga nie jest zabezpieczona przed ogniem. W trakcie spawania palnikiem acetylenowym iskry — przez przewidywalnie zabezpieczony otwór w podłodze — przedostały się do piwnicy, gdzie znajdowały się galony z nalewkami ziołowymi na spirytusie. W rezultacie powstał pożar, który strawił fabrykaty wartości ponad 2,2 mln. zł.

W tej sytuacji Sąd uznał, że Sworowski, który jako doświadczony spawacz znał przepisy przeciwpożarowe, pracując w opisanych warunkach przewidywał

możliwość powstania pożaru i godził się na to. Stąd też jest winien spowodowania niebezpieczeństwa pożaru (art. 215 § 1 KK) Kara — 3 lata więzienia i 5000 zł grzywny.

W sprawie tej odpowiadał także kierownik działu inwestycyjno-mechanicznego „Herbapolu” — inż. Benedykt Jopp, oskarżony o niedopełnienie obowiązku (art. 286 § 1 KK) zorganizowania nadzoru nad pracami wykonywanymi przez „Metawag”, niezawiadomienie o nich zakładowych komórek bhp i p-pożarowej. Trybunał stanął na stanowisku, że w świetle zebranych dowodów inż. Jopp opisanie przestępstwo popełnił z winy nieumyślnej (art. 286 § 3 KK). Przewód sądowy nie dostarczył bowiem przekonujących dowodów, które świadczyłyby, że inż. Jopp wiedział o odbywaniu się prac spawalniczych. Kara — 4 miesiące aresztu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że jedną z przyczyn karygodnego lekceważenia przepisów przez Sworowskiego, co w efekcie zakończyło się pożarem, był całkowity brak nadzoru — nad pracami spawalniczymi — zarówno ze strony „Metawagu” jak i „Herbapolu”. Gdyby rozwinąć myśl zawartą w tej tezie to chyba trzeba by było wysunąć niejednen zarzut (w rodzaju bałaganu, zła organizacja pracy) pod adresem leszczyńskiej spółdzielni i Poznańskich Zakładów Zielarskich. (AK)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-4

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z głębokim bólem powiadamia, że w dniu 1 lipca 1963 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków

Towarzysz

Stanisław Miłostan

długoletni działacz polskiego ruchu robotniczego, członek b. KPP i PPR, zastępca członka KC PZPR, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Srodzie, poseł na Sejm PRL, odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej i orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Cześć Jego pamięci!

W dniu 1 lipca 1963 roku zmarł nagle

Towarzysz

Stanisław Miłostan

długoletni, poseł Ziemi Wielkopolskiej na Sejm PRL, zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Srodzie, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej i Sztandarem Pracy I klasy.

W Zmarłym tracimy wybitnego działacza politycznego i społecznego, zacnego współtowarzysza i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

WOJEWÓDZKI ZESPÓŁ POSELSKI
W POZNANIU

W dniu 1 lipca 1963 roku zmarł nagle

Towarzysz

Stanisław Miłostan

I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Srodzie, zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poseł Ziemi Wielkopolskiej, długoletni i zasłużony działacz Frontu Jedności Narodu, odznaczony za swą ofiarną i pełną poświęcenia pracę najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Cześć Jego pamięci!

WOJEWÓDZKI KOMITET FRONTU JEDNOŚCI NARODU
W POZNANIU

K5298

K5298

To dopiero początek

Pokłosie Wielkiego Konkursu Higienizacji Wsi

Podróżując po Wielkopolsce często spotkać możemy niebieskie tabliczki z białym napisem: „Wieża higienizacyjna”. Sformułowanie to nie zachwyci zapewne językowych purystów; jednakże kryje ono w sobie wielką społeczną treść. Około 500 takich tabliczek informuje o poważnej, długofalowej pracy mieszkańców osad i wsi wielkopolskich nad podniesieniem ich kultury higieniczno-sanitarnej.

Spółeczny ruch higienizacji wsi zrodził się na gruncie poznajskim przed czterema laty z inicjatywy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i włączony został do akcji czynów, podejmowanych dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

O potrzebie tej inicjatywy niech świadcza następujące fakty: na 7500 przebadanych studni, jedynie 1700 wykazało dobrą pod względem chemicznym i bakteriologicznym wodę. Wykazy statystyczne nie dawały gorzkiej w dymie Wielkopolski fakty, że w naszym przodującym pod względem kultury województwie, wskaźnik zużycia mydła jest niższy, niż w innych rejonach kraju, że stan zdrowia ludności wiejskiej wiele pozostawia do życzenia i to nie z powodu ubóstwa, lecz wskutek nieznanostki podstawowych zasad żywienia i higieny życia codziennego.

Jak w każdym poczynaniu, konieczne było ujęcie działalności sanitarnej w określonej formie organizacyjnej. Powołano więc Wojewódzki Komitet oraz podległe mu powiatowe i lokalne komitety higienizacyjne. Aktywności tego ruchu zdawali sobie sprawę, że szwaka poprawa stanu sanitarnego

wsi, może nastąpić jedynie przy czynnym i powszechnym współudziale samej ludności. Dlatego starano się różnymi sposobami pobudzać inicjatywę społeczności wiejskiej oraz związanej z tym środowiskiem inteligencji zawodowej.

Temu właśnie celowi służyli trwający przez cały ubiegły rok Wielki Konkurs, zorganizowany przez Prezydium WRN. Wojewódzki Komitet Higienizacji Wsi woj. poznańskiego i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Konkurs obejmował dwa etapy: błyskawiczny — mający na celu poprawę wyglądu zewnętrznych osad i wsi leżących przy głównych trasach przelotowych, oraz długofalowy, którego założeniem była wszechstronna poprawa warunków higieniczno-sanitarnych naszego województwa, w drodze współzawodnictwa między wsiami i powiatami.

O randze tej imprezy i związanym z nią nadziejach świadczy fakt, że Prezydium WRN ufundowało na ten cel nagrodę w wysokości 3 mln. zł. Tak wysokich nagród nie było jeszcze w żadnym z dotychczasowych konkursów na terenie Wielkopolski.

Regulamin konkursu obejmował kompleks poczyniń, mających podnieść ogólny stan warunków higieniczno-sanitarnych, a więc: budowę i remonty studni, kanalizacji i wodociągów, asenizację pomieszczeń gospodarskich, zagrod, podwórek, ustępów; budowę dróg i chodników, remonty domów, zakładanie zieleni, boisk sportowych i placów zabaw dziecięcych, a także poprawę stanu sanitarnego i estetycznego placówek oświatowych, handlowych, usługowych, znajdujących się na terenie wsi.

Oto niektóre ważniejsze osiągnięcia, do których walczyliśmy przyczynili się nasz Wielki Konkurs Higienizacyjny:

▲ wybudowano lub też jest w trakcie realizacji 45 wodociągów wiejskich oraz 200 studni głębinowych, z których część przeznaczona jest jako ujęcie dla przyszłych wodociągów;

▲ wybudowano 123 nowe oraz wyremontowano 416 studni, a jakoś wody poprawiono w dalszych 481 studniach.

Poza wodą, bardzo ważną sprawą z punktu widzenia sanitarnego, jest odprowadzenie i unieszkodliwienie wszelkiego rodzaju ścieków i nieczystości. Dobrze rozumieli to mieszkańcy kilkunastu wsi, gdzie przeprowadzona została, lub też jest w toku realizacji, kanalizacja terenu. Ponadto wybudowano ponad 400 ustępów publicznych i około 200 śmietników. W 15 wsiach oczyszczono i wysłanowano przydrożne rowy oraz zbiorniki wodne.

Higienizacja wsi to także budownictwo obiektów użyteczności publicznej takich jak ośrodki zdrowia, kąpiele i pralnie mające związek z ogólnym stanem sanitarnym i zdrowotnym miejscowej ludności. Poważne osiągnięcia w tym zakresie uzyskały m. in. miejscowości: Połajewo pow. Czarnków, Chrzypsko pow. Międzybóże, Kraszewice pow. Ostrów, Tarnowo Podgórne i Pobodziska pow. Poznań, Jabłonna i Chobienie pow. Wolsztyn, Przygodzice pow. Ostrów, Szamocin pow. Chodzież, Wieleń pow. Czarnków, Błaszki i Koźminek pow. Kalisz, Kleczew i Skulsk pow. Konin itp.

To właśnie dzięki konkursowi kilkadziesiąt miejscowości zyskało rangę wzorowych pod względem higieny ośrodków, które będą promieniować przykładem na całą okolicę. Niektóre z nich, jak np. wyróżnione nagrodami Sowiń, Łoniewo, Łaski czy Nowe Miasto — wyprzedziły niemal o całą epokę przeciętny stan sanitarny wsi wielkopolskiej. Na szczególną zaś uwagę zasługuje fakt, że zagadnienia kultury sanitarnej znajdują coraz szersze zrozumienie w powiatach najbardziej dotychczas pod tym względem zaniedbanych. Przykładem tego jest chociażby powiat Turek, gdzie obecnie ponad 30 wsi objętych jest społeczną akcją higienizacyjną.

Rozdanie nagród dla zwycięzców konkursu nie kończy bynajmniej tej niezwykle pożytecznej akcji społecznej; stanowią raczej zachętę do poczyniń trwałej działalności na tym odcinku.

FELIKS BIŁOS

Znaczną część spraw wpływających do Wydziału I Cywilnego Sądu Powiatowego dla m. Poznania, stanowią procesy, wytaczane dłużnikom przez wierzycieli. Chodzi tu o zwrot pożyczek, wahaających się zwykle w granicach od kilku do kilkudziesięciu tysięcy zł.

Wierzyciele przedkładać często Sądowi — jako dowody rzeczowe — oświadczenia dłużników:

„Zobowiązuję się zwrócić kwotę 40 tys. zł. (czterdziestu tysięcy złotych) — otrzymaną od pana Z. K. tytułem pożyczki — do dnia 6. VIII. 1962 roku...”

Pożyczki 15, 20, 85 tysięcy zł. Zobowiązał się oddać: 15, 20, 85 tys. zł. O ustawowych odsetkach (8 proc.) — ani słowa. Niewłaściwiecy mogli by więc podziwiać granicę ludzkiej życzliwości (wierzycieli) i niewdzięczności (dłużników). Niestety, są to tylko

Książka o rękopisach Lenina

W Związku Radzieckim ukaże się książka P. Pieriewietowa pt. „Poszukiwania bezcennego spadku”, poświęcona losom niektórych rękopisów W. Lenina. Publikacja ta opowiada o długotrwałych i żmudnych poszukiwaniach poszczególnych manuskryptów Lenina, które powstały w najrozmaitszych miastach i w różnych warunkach. Spuścizna piśmiennicza wodza Rewolucji Październikowej jest olbrzymia. Pięte wydanie dzieł Lenina składać się będzie z 55 tomów, które zresztą też nie wyczerpują całości.

Poszukiwania prac Lenina trwały dziesiąty lat i trwały nadal. Szukano w zachowanych aktach carskiej policji, w bibliotekach prywatnych, za granicą — w państwowych i prywatnych archiwach.

Poszukiwania te miały niekiedy charakter dramatyczny. Tak np. w 1918 r. — wspomina autor — polski pisarz Adam Grzymała-Siedlecki kupił w Krakowie jabłko. Otrzymał je w torebce zrobionej z kartek książki rosyjskiej z uwagami na marginesach. Pisarz zainteresował się książką i zobaczył na niej stempeł „Wł. Lenin”. Grzymała-Siedlecki udało się uratować dwanaście takich książek, które stanowiły resztki wielkiego leninowskiego archiwum, znajdującego się wówczas w Krakowie i Ponorinie. Pisarz polski przekazał uratowane książki Bibliotece w Białymostku. Po ostatniej wojnie te cenne pamiątki wróciły do ZSRR. PAP

„Zobowiązuję się zwrócić 40 tys. zł...”

Proceder nader dyskretny

pozory. Raz po raz, podczas procesu, dłużnik ośmielił się bowiem zauważyć, że pożyczki nie 40 tys. zł, lecz 20. Różnica, to właśnie procent. A więc, lichwa? Jak najbardziej.

Kiedy w sprawach pożyczkowych lichwa jest ewidentna, Sąd ma obowiązek zawiadomienia Prokuratury. Do tego niezmiennie rzadko dochodzi. Nie dlatego, by brakowało spraw, w których można domniemywać lichwę (szczególnie, jeśli chodzi o większe pożyczki). Co innego jednak domniemywanie, a co innego pewność. Jak się rzekło, dłużnicy nieśmiało podnoszą kwestię lichwy, nie raz wycofują w tym zakresie wyjaśnienia. By dociec prawdy, trzeba by było przeprowadzić odrębne dochodzenia. A to już nie wchodzi w zakres kompetencji Sądu.

Charakterystyczne, że lichwiarski proceder otoczony jest głęboką dyskrecją. Również ze strony dłużników, którzy bądź to boją się zemsty, bądź też pożyczają na nie zawsze czyste interesy. Nie chcą się ujawniać — jako klienci lichwiarza — w Sądzie milczą, a dając ogłoszenie do gazety o poszukiwaniu pożyczki do wiadomości biura ogłoszeń podają „szczęśliwe” adresy (w rodzaju „Wierzycki — Poznań”) lub miejsce zamieszkania znajomych. Ci ostatni pełnią rolę swego rodzaju stacji przekazywania.

Mimo znacznych trudności udało mi się dotrzeć do klientów lichwiarzy. Klienci, którym przyrzec trzeba było dyskrekcję, stwierdzili, że każdy anons w prasie o poszukiwaniu pożyczki wywołuje skutki w postaci otrzymania od 5—10 ofert. Ich autorzy proponują udzielenie pożyczki z reguły żądając 10 procent w stosunku... miesięcznym oraz zastaw — najchętniej w złocie lub kosztownościach — stanowiący równowartość pożyczanej kwoty. A więc jeśli pożyczasz 30 tysięcy — za 10 m-cy musisz oddać 60 tysięcy złotych. To już rozbój w jasny dzień!

Kim są klienci lichwiarzy? Często ludźmi dokonywującymi podejrzanych interesów. Ponadto pożyczek poszukują nie raz prywatni kupcy i rzemieślnicy, a także ludzie pracy, którzy wskutek nieszczerliwego zbiegu okoliczności znaleźli się w tarapatach finansowych.

Kim są lichwiarze? Niestety, na to trapiące pytanie nie łatwo znaleźć odpowiedź. Uważam jednak, że rozszyfrowanie tej zagadki mogłoby przynieść zaskakujące rezultaty — bardzo interesujące dla organów ścigania przestępstw. Na razie o lichwiarzach wiemy stosunkowo mało. Nie ulega wątpliwości, że są oni związani z gospodarczym podziemiem, które finansują i wykorzystują. Czy jednak lichwa wyrasta tylko na tym podłożu? Czy nie wiąże się w jakimś stopniu z przestępstwami dewizowymi lub popełnianymi na szkodę jednostek gospodarki uspołecznionej?

Zwalczanie lichwy mogłoby mieć zatem bardzo istotne znaczenie profilaktyczne w zakresie przestępstw gospodarczych. Cóż, kiedy niemalże martwą normą prawną stał się art. 268 KK, który głosi: „Kto, wykorzystując położenie przynusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładając na nią obowiązki świadczenia majątkowego, oczywiście, niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.”

A może sprawy o lichwę wpływają do sądów niezmiennie rzadko dlatego, że te przestępstwa są czymś wyjątkowym? Na pewno tak nie jest. Mnogość spraw cywilnych o zwrot pożyczek (oczywiście tych co część ma charakter lichwiarski) i dość liczne ogłoszenia prasowe o poszukiwaniu pożyczki (w grę wchodzi nawet takie kwoty jak 100 i 150 tys. zł) — to fakty upoważniające do twierdzenia, że lichwa nie jest wprawdzie przestępstwem nagminnym, ale częstym.

Oczywiście problemu nie można sprowadzać do postulatu energicznego ścigania ludzi, którzy uprawiają nie tylko nader dyskretny, ale i brudny proceder i bez pracy zagarniają dziesiątki tysięcy złotych. Rzecz również w tym, by odebrać lichwiarzowi klientów, będących ludźmi pracy, nie znajdujących pomocy w swoim środowisku. Należy przypuszczać, że tutaj poważną rolę odegrałoby dalsze rozwijanie i ulepszanie takich instytucji jak ORS i kasy zapomogowo-pożyczkowe.

Oto przykład: zachoruje ko muś dziecko i trzeba natychmiast kupić zagrażające lekarstwa, a tymczasem kasa zapomogowo-pożyczkowa natychmiast nie może wyasygnować potrzebnej kwoty (bo posiedzenie zarządu odbędzie się za kilka dni). Czyż można się zatem dziwić, że ojciec chorego dziecka nie czekając na posiedzenie będzie starał się pożyczyc pieniądze od znajomych, a jeśli to się nie uda — pójdzie do lichwiarza?

MICHAŁ ŁUCZAK

Kulisy zaopatrzenia w części zamienne

Wandale z konieczności

Pisząc na maszynie zastanawiam się, czy aby zdobyć do niej brakującą czcionkę muszę demolować w tym celu inną maszynę. Takie wyjście byłoby oczywiście absurdalne, kosztowne i niespołeczne. Praktyka udowadnia jednak, że podobne absurdy zdarzają się wcale nierzadko.

BEZUŻYTECZNY MILION. Brak byle śrubki czy nakrętki urasta dziś do problemu wręcz nie do rozwiązania. Gwałtownie zwłaszcza wzrosły te trudności w motoryzacji, która z każdym rokiem „rozmnąża się” nieproporcjonalnie do możliwości swojego zaplecza: ilość pojazdów rośnie, sprawa części ciągle tkwi na martwym punkcie.

Osiągnęliśmy w tym względzie stan krytyczny, który od jakiegoś czasu sprzyja rozprzestrzenianiu się zwykłego wandalizmu. Jakim bowiem innym mianem można nazwać fakt zakupienia przez PKS Wrocław 80 skrzyń biegowych do „Starów” i li tylko do wymontowania z nich kół zębatach II biegu? Zdekompletowane skrzynki, tudzież inne podzespoły zalegające magazyny PKS we Wrocławiu, szacuje się na milion złotych. Milion bezużytecznych.

Nie jest to wypadek osoboniony. Podobną „technikę” zdobywania brakujących części stosują prawie wszystkie ekspozytury PKS. W celu uzyskania kół zębatach w jednym tylko roku Państwa Komunikacji Samochodowej zakupiła w Starachowicach skrzyni biegowych za sumę niemal 5 milionów złotych! Mimo że wartość brakujących kół nie przekraczała złotych... dwustu tysięcy.

ZAMÓWIENIA BEZ POKRYCIA. Pomyśleć, że stać nas było na wyprodukowanie 100 tys. „Starów” (tyle ich właśnie w kraju kursuje) bez zapewnienia im warunków normalnej eksploatacji. W wyniku niedostatków części zamiennych blisko 2 tysiące wozów codziennie blokuje jazdę PKS. Warło by pokusić się o obliczenie ile też takie przestoje kosztują rocznie każde przedsiębiorstwo.

A winnych nie ma. „Behamot”, zajmujący się dystrybucją części dla motoryzacji, czuje się usprawiedliwiony, bo składa zamówienie zgodne z

zapotrzebowaniem. W tym roku oplewa ono na części wartości 1,3 miliarda złotych. Oczywiście tylko w wydaniu papierkowym, w rzeczywistości bowiem nie znajduje pokrycia. Przemysł przyjął do realizacji raptem połowę zamówienia.

GDZIE SZUKAĆ WYJŚCIA ZIMPASU? Próby złagodzenia deficytu części podejmowane były już niejednokrotnie. Spore nadzieje wiązano z produkcją części w warsztatach przedsiębiorstw eksploatujących samochody. Spalili na całej linii. Były nakrętki do resorów toczonych na tokarkach w warsztatach PKS kosztowały przedsiębiorstwo po 2 złote od sztuki, podczas gdy w produkcji fabrycznej cena ich sięgała kilku groszy. Interes więc nieopłacalny i pracochłonny.

Wracamy do punktu wyjścia aktualnego również przed paru laty i „odkrywamy Amerykę”: trzeba stworzyć bodźce dla produkcji części zamiennych, podnieść odpowiedzialność zakładów za ich produkcję i dostawę, rozszerzyć bazę wytwórczą najbardziej deficytowych detali. Te ostatnio drogę wybrało Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego. Na początek przeznaczona została skromna suma 21 mln. złotych na rozszerzenie produkcji najbardziej poszukiwanych akcesoriów.

Jeżeli jednak nie możemy wnieść w rozwój zaplecza motoryzacyjnego wiekszych sum inwestycyjnych, to może by spróbować upowszechnić ostatecznie posunięcie wrocławskiej ekspozytury PKS, która zorganizowała wystawę najbardziej potrzebnych części zapraszając na nią 250 drobnych producentów. Wniki przeszły oczekiwania. Podpisano 50 umów na dostawę czterdziestu detali a do podjęcia produkcji wielu części „sypnęło się” tylu chętnych, że śmiało można było zorganizować przetarg.

W przemyśle, zwłaszcza terenowym istnieje poważne rezerwy, które wzorem wrocławskich transportowców na pewno można uruchomić aby choć częściowo załagodzić dotychczasowe niedobory. Produkcenci jak widać mogą się znaleźć. Trzeba ich tylko konsekwentnie szukać.

WIESŁAWA LASKOWSKA

OLECH MACIEJEWSKI Pigstek przed wojną

Lecz, zgłaszając swe oskarżenia pod adresem Polski, podnieca się: „Polskie prowokacje stały się nie do zniesienia! Trzeba skończyć z macedońskimi stosunkami na naszej granicy wschodniej!”. Mitygując się, spokojniej już kontynuuje: „Problem Gdańska i Korytarza musiały być rozwiązany w każdym wypadku. Wyższy premier wygłosił wczoraj w parlamencie mowę, która w najmniejszym stopniu nie zmienia stanowiska Niemiec. Jedynym jej rezultatem mogłaby być co najwyżej krwawa i nieobliczalna wojna pomiędzy Anglią i Niemcami...”

Teraz, po stworzeniu apokaliptycznej dla Zachodu wizji tej wojny, przechodzi do złozenia „ostatniej wielkodusznej oferty” pod adresem Wielkiej Brytanii. A więc — żąda — musiałaby w drodze pokojowej powrócić do Niemiec ich dawne kolonie; Wielka Brytania nie mogłaby też zakłócać przyjaznych stosunków niemiecko-włoskich. W zamian za to gotów jest jednak „gwarantować egzystencję Imperium Brytyjskiego i bronić jego stanu posiadania przy pomocy niemieckiego Wehrmachtu, bez względu gdzie by ta pomoc nie miała być potrzebna”. Jak zapewnia: „Jestem człowiekiem wielkich decyzji i będę także w tym przypadku zdolny do wielkich czynów”. Pod jednym warunkiem, że Wielka Brytania zostawi w spokoju Polskę. „A jeśli już problem polski zostanie oczyszczony, wycofam się, poświęcając swe życie działalności artysty, nie zaś wojownika. Nie chcę przekształcić Niemiec w duże koszary. Zresztą nie mam interesu w tym, by zobowiązać Anglię do złamania słowa. Wszystko, czego potrzebuję by zawrzeć układ z Polską — jest gest świadczący, że Anglia nie będzie nierozważna!”

I na to kłamstwo Hitlera, jakoby chodziło mu o układy z Polską, łapie się Henderson. Co prawda oświadcza w swej odpowiedzi, że rząd Jego Królewskiej Mości mógłby rozważyć propozycję kanclerza jedynie w przypadku jednoczesnego rozwiązania w sposób pokojowy sprawy polskiej. Kiedy jednak opuszcza po pięćdziesięciu minutach rozmowie Neue Reichskanzlei, jest przeświadczony, że Hitler wciąż jeszcze chce uniknąć konfliktu zbrojnego. To wrażenie przekazuje też do Londynu. Na wszelki tylko wypadek doda: „Można by też w złożeniu tej oferty dopatrywać się ze strony Hitlera próby obciążenia nas odpowiedzialnością za tę wojnę”.

*

O godzinie 14.25, kiedy Henderson wraca już do amba-

sady by przekazać do Londynu relację z konferencji u Hitlera, w Kancelarii Rzeszy zjawia się ambasador Włoch Bernardo Attolico. Hitler — który właśnie przed Ribbentropem i Schmidtem wygłasza kolejny monolog na temat tego, że zamyślił ostatecznie oczy Anglikom, że postawa Hendersona świadczy o ich ustepliwości — przyjmuje tę wiadomość z radością. Jest przekonany, że ambasador włoski przybywa już z oczekiwaną deklaracją sojuszniczej wierności Mussoliniego. Wita go więc wyjątkowo łaskawie. Lecz Attolico może jedynie oznajmić, że z Rzymu awizowano mu nadejście ważnego pisma do kanclerza, jednak sam list nie został jeszcze przekazany.

Hitler natychmiast rozkazuje Ribbentropowi, by połączył się z włoskim ministerstwem spraw zagranicznych Galeazzo Ciano i uzyskał od niego usłną informację na temat losów oczekiwanego listu. Jednak po uzyskaniu połączenia z Rzymem z niezrozumiałych dla niego powodów nie udaje się nigdzie osiągnąć Ciano i po kwadransie wraca do gabinetu Hitlera. Przechodząc przez „Lange Halle” Ribbentrop woła ku oczekującym tu dostojnikom: „A więc będziemy prowadzić wojnę bez Włochów!”

Co prawda i Hitler jest głęboko rozczarowany opóźnieniem się listu. Niegrzecznie więc daje do zrozumienia Attolico, że chce go oglądać dopiero wówczas, kiedy nadejdzie już awizowane pismo. Ani na moment nie wątpi jednak, że jego treść będzie taka jak sobie życzył: że Benito Mussolini i faszystowskie Włochy staną zbrojnie u jego boku. Odczekuje więc po wyjściu ambasadora dwie minuty i punktualnie o 15 podchodzi do drzwi prowadzących ku wielkiej poczekalni.

*

Antyszambujący tam dworacy, są od czasu kiedy za drzwiami gabinetu znikł Ribbentrop, później zaś wyszedł skłoniowany Attolico, tak podenerwowani, że wszczynają głośną rozmowę. Niekiedy z nich twierdzą nawet, że ze względu na komplikację spowodowaną „świńską postawą włoskich siusiumajków”, nastąpi zmiana planu. Są i tacy, którzy uważają to wszystko za jeszcze jeden bluff, słoszony jako środek szantażu w toczącej się wojnie nerwów. Wszyscy jednak, kiedy wskazówki zegarów wskazują już minuty po trzeciej nie wątpią, że rozkaz ataku w dniu 26 sierpnia został w praktyce już odwołany. I właśnie w tej chwili otwierają się potężne drzwi. Pomiedzy prezentującymi broń wartownikami staje Hitler. Błdy lecz spokojny. Teatralnie podnosi prawą rękę i patetycznie wypowiada tylko dwa słowa: „Fall Weiss”.

*) Dostojnie: Hosenpisser — wulgarnie określenie Włochów, popularne w kołach militarystów niemieckich.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(4)

